Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 23 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 202

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Kompletne zwycięstwo rządu

Sejm przyjął ustawę o zmianie konstytucji i ustawę o pełnomocnictwach.

Teraz już panowie suwereni ze spokojnem sumieniem mogą umrzeć z honorem.

Rozstrzygająca interwencja premjera.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Wczoraj przed południem przybył do gmachu sejmu premjer Bartel, który odbył konferencje z marszałkiem Ratajem, a następnie przeprowadził szereg rozmów z przywódcami poszczególnych klubów i referentem ustaw, posłem Chacińskim.

W rozmowach tych premjer przedstawił stosunek rządu do poszczególnych poprawek, zgłoszonych do trzeciego czytania i poruszył sprawę restytucji ustępu 1 art. 11 o zmianie konstytucji, mówiący o dekretowaniu przez prezydenta Rzeczypospolitej i zaznaczając, że rząd stawia kwestję zaufania.

O godzinie 3-ej po południu odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którym obecny był premjer Bartel.

Komisja ustaliła kolejność głosowania.

Murzyn w spokoju zrobił swoje.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu uchwalono zmianę konstytucji i pełnomocnictwa dla rządu. Dokonano wielkiego dzieła.

Posłowie, którzy się dosyć nagadali i wylali dużo łez nad swojem pohańbieniem i poniżeniem, udowodnili jasno że dalej istnieć nie powinni i że tylko pozostaje im jedna droga — umrzeć z honorem.

Pełnomocnictwa sejm uchwalił takie jakich sobie życzył rząd.

Również w sprawie zmiany konstytucji posłowie zrezygnowali ze swych żądań byleby tylko mieć święty spokój. To, co na wczorajszem posiedzeniu sejmu było odrzucone i co zmusiło prezydenta gabinetu do postawienia kwestji zaufania, wczoraj zostało przyjęte.

Wszystko to było dziełem, które jest konsekwencją wypadków majowych, ostatnim wielkim dziełem tego sejmu. To, co na onegdajszem posiedzeniu sejszałka wynik głosowania siedzący w ławach poselskich przyjęli z dziwnym spokojem zwycięstwo rządu, z którym ostatnio tak zaciekle walczyli.

Miało się wrażenie, że jest to już agonja żywego jeszcze przed paru miesiącami ciała ustawodawczego.

Decydujące głosowanie na plenum.

Na wczorajszem posiedzeniu sejm przystąpił do 3 czytania projektu ustawy o zmianie konstytucji.

Bez dyskusji przystąpiono do głosowania.

Po przyjęciu części poprawek i odrzuceniu niektórych, cała ustawa została przyjęta w 3 czytaniu kodefikowaną większością 246 głosów przeciwko 95.

Następnie izba przystąpiła do projektu ustawy o pełnomocnictwach.

Po odrzuceniu szeregu poprawek przystąpiono do głosowania nad ustawą w całości.

Ponieważ dla wniosku o imiennem głosowaniu brakło dostatecznego poparcia, przewodniczący zarządził głosowanie przez powstanie i stwierdził, że ustawa w 3 czytaniu została przyjęta.

Wywołało to wielką wrzawę i stukanie w pulpity, skutkiem czego przewodniczący musiał przerwać posiedzenie i zwołać konwent senjorów.

Po przerwie przewodniczący oznajmił, że głosowanie zarządzone było formalnie i że niemożliwem jest zarządzenie głosowania powtórnego.

Następnie przyjęto rezolucję o umorzeniu kar z tytułu przekroczeń serwitutowych i o umorzeniu kar administracyjnych.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie w piątek 30-go lipca o godz. 4-ej popoł.

Na porządku dziennem znajduje się ewentualne sprawozdanie komisji konstytucyjnej z wniosku o rozwiązanei sejmu.

W ciągu tygodnia senat załatwi ustawy.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu senjorów senatu na którym ustalono sposób załatwienia ustawy o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach.

Postanowiono wybrać specjalną komisję konstytucyjną, która, po rozpatrzeniu projektów, przedłoży sprawozdanie na plenum.

Komisja obradować będzie od poniedziałku do środy, poczem oba projekty wejdą pod obrady plenum senatu, które się odbędzie w piątek i sobotę.

Sukcesy w Marokku i Syrji.

LIKWIDACJA DZIAŁAŃ WOJENNYCH W KOLONJACH.

Rabat, 22 lipca.

Wielkie operacje wojenne na froncie Taza uważać należy za zakończone.

Rozpoczęta zostanie niebawem akcja rozbrajania ludności tubylczej.

Jeden z główniejszych przywódców powstańców Sidiraho zgłosił osobiście uległość.

Beyrut, 22 lipca.

Wojska francuskie po okrążeniu oazy Ghoutta, złamali całkowicie opór powstańców, zabierając 296 jeńców i 70 zakładników.

Powstańcy pozostawili na polu bitwy 150 zabitych.

Rehabilitacja gen. Gajdy.

ZARZUTY OSKARŻENIA NIE ZOSTAŁY DOWIEDZIONE.

Praga, 22 lipca.

„Narodni Politika" donosi, że wczoraj zostało ukończone śledztwo w sprawie szefa sztabu generalnego generała Gajdy, przyczem zarzuty oskarżenia nie zostały dowiedzione.

Komisja złożona z trzech generałów która prowadziła śledztwo, oddała akta sprawy naczelnemu dowództwu.

Po decyzji naczelnego dowództwa generał Gajda będzie mógł wystąpić ze skargą przeciwko swoim oskarżycielom.

Chjeno-piast rozwiąże sejm

ale po uchwaleniu zmian ordynacji wyborczej.

Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Polakiewicza (Str. Chł.) rozpatrywała wniosek klubów PPS., Wyzwolenie i Str. Chłop, o natychmiastowe rozwiązanie sejmu z tem, że nowe wybory miałyby się odbyć w październiku.

Referent pos.: Niedziałkowski (P.P.S.) wskazał na konieczność rozwiązania sejmu w imię utrzymania parlamentaryzmu.

Kryzys parlamentarny, jaki przeżywają parlamenty w Europie, może być zmniejszony przez odświeżenie reprezentacji.

Pos. Niedziałkowski uważa, że zmiana ordynacji wyborczej proponowana przez prawicę nie wpłynie na zmniejszenie kryzysu.

Pos. Petrycki (ZLN.) stawia wniosek: „Sejm postanawia załatwić wnioski poselskie w sprawie rozwiązania sejmu po rozstrzygnięciu kwestji zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

W dyskusji za rozwiązaniem sejmu przemawiali przedstawiciele klubów: Ukr., K. żyd., NPR., Str. Chł. Wyzw., P. PS., przeciwko Piast ZLN., CHD.

W głosowaniu przyjęto wniosek pos. Petryckiego 17 przeciw 13.

Pos. Niedziałkowski złożył referat, pos. Petrycki został wybrany referentem komisji. Referentem wniosku mniejszości został wybrany pos. Czapiński.

—:o:—

Lir włoski spada.

Francja rzuciła na giełdę znaczne zapasy waluty włoskiej.

Rzym, 22 lipca.

Agencja Wschodnia.

Pisma włoskie zajmują się żywo katastrofalnym stanem waluty włoskiej.

„Messagero" pisze, iż obecna chwila jest najwłaściwszą do podjęcia przez rząd środków zaradczych, gdyż w miarę dalszego spadku lira, poprawa sytuacji może być w wysokim stopniu utrudniona.

„Impero" atakuje Francję, iż dla podniesienia własnej waluty rzuciła na rynek znaczne zapasy lira.

„Impero" wzywa rząd, aby ratował kurs lira bez względu na to, w jakiej sytuacji znajduje się waluta francuska, oraz aby nie przedsiębrał żadnej akcji pomocniczej w kierunku naprawy waluty francuskiej, dopóki włoska waluta nie będzie ustabilizowaną.

Kryzys w przemyśle litewskim

PRZYJMUJE KATASTROFALNE ROZMIARY.

Kowno, 22 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na ostatniem posiedzeniu izby handlowej stwierdzono, że położenie przemysłu litewskiego jest katastrofalne.

Przemysł ten był dotychczas jedynie środkiem podatkowym, zaś o jego egzystencję nikt się nie troszczył.

Obecnie wysunięto propozycję stworzenia banku dla popierania tego przemysłu.

Jeżeli nie znajdą się środki na poparcie przemysłu to grozi mu kompletna ruina.

Benesz zmienia stronnictwo,

PRZECHODZĄC DO NARODOWEJ PARTJI PRACY.

Praga, 22 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wedle wiadomości z kół politycznych dr. Benesz nosi się z zamiarem opuszczenia czeskiej partji narodowo-socjalnej i wstąpić ma do narodowej partji pracy, z której ramienia będzie kandydował przy następnych wyborach.

Poincaré tworzy gabinet.

Ciągłe przesilenia gabinetowe podkopują zaufanie świata finansowego do Francji.

Herrìot zgłosił dymisję.

Żywioły faszystowskie żegnały go wrogiemi demonstracjami.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj o godz. 22.30 Herriot złożył na ręce prezydenta republiki dymisję.

Tłum paryski gwiżdże i bije.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Tłumy, zebrane przed izbą deputowanych, wznosiły okrzyki wrogie dla Herriota i na cześć Poincarego.

Dwaj deputowani komunistyczni, wychodzący z gmachu zostali wygwizdani, a jednego z nich uderzono laską po głowie.

Również i przed pałacem Elizejskim, gdy nadjechał Herriot w celu złożenia dymisji, wznoszono wrogie okrzyki.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Związek kombatantów i b. wojskowych uchwalił rezolucję, wzywającą prezydenta republiki do powierzenia rządów Poincaremu.

W ciągu całej nocy ubiegłej trwały olbrzymie demonstracje przed izbą deputowanych. Kilkunastotysięczne tłumy wznosiły okrzyki: „Niech żyje Poincare!" „Precz z Herriotem!".

Policja, wobec ilości zgromadzonych, oraz zdenerwowania, jakie panowało w tłumie, była bezsilna.

Wspomniana rezolucja domaga się m. in. również rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów.

Zdenerwowanie tłumów trwa.

Napady na cudzoziemców powtarzają się stale.

W związku z tem wielu anglików i amerykanów opuściło dzisiaj Paryż.

Opinja prasy o sytuacji.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa nie jest zaskoczona upadkiem Herriota.

„Ere Nouvelle" pisze, że nominacja Poincarego spotka się z zastrzeżeniami lewicy parlamentu, która jest zdania, że przewodnictwo gabinetu winno spoczywać w rękach przedstawiciela lewicy.

Lewica uznaje jednak, że Poincare posiadać będzie silny autorytet.

Saldo funduszu Morgana.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Izba deputowanych przyjęła o godzinie 1.15 w nocy wypracowany przez ministra skarbu de Monzie projekt ustawy, upoważniający do odebrania z Banku francuskiego dewiz zagranicznych na sumę 33 miljonów dolarów, stanowiących saldo funduszu Morgana, w celu zaspokojenia potrzeb skarbu.

Wybory prezydenta izby.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Przy wyborze przewodniczącego izby deputowanych Peret otrzymał 197 głosów, Bouisson — 133 głosy, Bouyssou — 113 głosów.

Wskutek tego wyniku odbędzie się ściślejsze głosowanie.

Ster w rękach Poincarégo.

Pomimo poważnej opozycji uda mu się utworzyć rząd.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prezydent Republiki powierzył Poincaremu misję tworzenia gabinetu.

Briand obejmie sprawy zagraniczne.

Paryż, 22 lipca.
Agencja Wschodnia.

Poincare zgodził się na przyjęcie misji tworzenia nowego gabinetu.

Prace w tym kierunku rozpoczął on już od godz. 8 rano.

Poincare zamierza współpracować z ośmiu jedynie ministrami, powierzając wszystkie pozostałe resorty ministerjalne odpowiewiedzialnym podsekretarzom stanu.

Poincare zamierza również powołać do współpracy dymisjonowanego przez min. Caillaux prezydenta Banku Narodowego, Robineau.

Sprawy zagraniczne otrzyma, według wszelkiego prawdopodobieństwa Briand. Briand interpelowany w tej sprawie, wyraził gotowość przyjęcia tej teki.

Polityka zagraniczna Francji nie uległaby przeto żadnym większym zmianom.

Rozmowa z poprzednikiem

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Poincare odbył naradę z de Salves i Herriotem oraz przyjął delegację frakcji, wypowiadających się za utworzeniem rządu jedności narowej. W południe przyjmie Poincare Alberta Sarraut, popołudniu zaś przewodniczących frakcji senatu.

Przeciwnicy i przyjaciele.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

W godzinach po południowych Poincare przyjął Alberta Sarraut, Cazalsa, Franclin Buillona, Barthou, Bokanowskiego, Marina, Boncoura.

Boncour oświadczył dziennikarzom, że nie może współpracować w jednym gabinecie z Poincarem, Cazels zaś zakomunikował Poincaremu, że grupa radykalno-socjalistyczna bardzo życzliwie widziała by Poincarego na czele jednego z ministerstw, ale nie na czele gabinetu.

Barthou zakomunikował, że nie uchyli się od współpracy z Poincare, jeżeli ten zaofiaruje mu jedną z tek.

Marin stwierdził, że jego frakcja jest jednomyślna co do tego, że Poincare tylko jest zdolny stworzyć gabinet.

Utworzenie gabinetu jest na najlepszej drodze.

Na dobrej drodze.

Paryż, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Poincare po zakończeniu dzisiejszych narad z przedstawicielami frakcji parlamentarnych udał się do prezydenta Republiki i złożył mu sprawozdanie o wyniku swych narad.

Poincare jest przeświadczony, że jutro rano uda mu się utworzyć gabinet

Tonący brzytwy się chwyta.

W obliczu groźnej sytuacji rodzą się niezwykłe pomysły.

Dyktatura gen. Weyganda?

Paryż, 22 lipca.

Po dymisji rządu Herriota panika na giełdzie osiągnęła rozmiary niewidzialne od chwili wybuchy wojny. Natłok przed gmachem giełdy stał się tak wielki, że musiano sprowadzić większe oddziały policji.

Rozeszły się pogłoski o dyktaturze, przyczem wymieniano gen. Weyganda.

Oferta kartelu lewicy.

Paryż, 22 lipca.

230 posłów kartelu lewicowego zgłosiło się do prezydenta Doumergue'a, wzywając go, aby powołał do rządów gabinet jedności narodowej, który mógłby być rządem czynu.

Posłowie oświadczyli, iż poprą każdy gabinet, bez względu na przynależność partyjną ministrów,

Ameryka nie da ani grosza

dopóki układ waszyngtoński nie będzie ratyfikowany.

Londyn, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Reuter donosi z Waszyngtonu: Sympatie kół rządowych dla Francji w jej zmaganiach się z trudnościami finansowemi, stały się bardziej powściągliwe ze względu na pewne zniecierpliwie, wywołane ostatniemi przesileniami gabinetowemi.

Wszystko wskazuje na to, że Francja została powiadomiona o tem, iż nie będzie udzielona jej w Ameryce, za zgodą rządu, żadna pożyczka, dopóki rząd francuski nie uzyska votum zaufania i dopóki układ w sprawe długów nie zostanie ratyfikowany.

Jak to było pod Starogardem?

Trybunał rozjemczy odrzucił całkowicie wnioski niemieckie.

Gdańsk, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj w południe ogłoszony został wyrok trybunału rozjemczego niemiecko-polsko-gdańskiego dla spraw ruchu tranzytowego w sprawie katastrofy starogardzkiej w nocy na 1 maja 1925 roku, której ofiarą padł tranzytowy pociąg pośpieszny niemiecki, zdążający z Malborga do Berlina.

Bezpośrednio po katastrofie rząd niemiecki zgłosił był do trybunału rozjemczego wniosek o stwierdzeine że rząd polski, przez wadliwe utrzymanie toru kolejowego na przestrzeni Firhowo-Malborg, spowodował ciężkie niebezpieczeństwo dla ruchu tranzytowego i przytoczył, jako najważniejszy dowód, wspomnianą katastrofę.

Wyrokiem sądu z dnia 22 lipca 1926 roku trybunał rozejmczy niemiecko-polsko-gdański wniosek niemiecki całkowicie odrzucił.

W motywach wyroku trybunał stwierdził, że wszystkie twierdzenia niemieckie o spowodowaniu katastrofy starogardzkiej przez złe utrzymanie toru okazały się bezpodstawne i powołał się na orzeczenie znawcy neutralnego dyrektora kolei holenderskich p. Maas Geesteranusa, który stanowczo twierdzi, że rozmyślne rozśrubowanie szyn tuż przed katastrofą było jej przyczyną.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło, aby podkłady na miejscu katastrofy były w stanie niebezpiecznym dla ruchu. Trybunał uznał, że obalono twierdzenie niemieckie co do niebezpiecznego stanu mostu nad Wisłą pod Tczewem. W końcu co do stanu całej przestrzeni Firhowo-Malborg trybunał uznał, że tor na tej przestrzeni utrzymywany był przez władze polskie z należytą starannością.

Dzisiejszy wyrok trybunału rozjemczego niemiecko-polsko-gdańskiego ma doniosłe znaczenie polityczne, albowiem poza odparciem niesłusznych zarzutów niemieckich, podniesionych przeciwko polskim władzom kolejowym, jest on równocześnie stanowczym odparciem usiłowań niemieckich, dążących do zmiany obecnego prawnego stanu rzeczy na Pomorzu.

Klęski atmosferyczne trapią świat.

Smiertelna fala upałów w Ameryce.

Nowy Jork, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

Wskutek upałów zmarło na terenie Stanów Zjednoczonych ogółem 20 osób.

W samym Nowy Jorku zdarzyły się trzy wypadki śmiertelne. Donoszą o licznych wypadkach porażenia słonecznego.

Szczególnie silne upały panują we wschodniej i środkowo - wschodniej części Ameryki Północnej. W Nowym Jorku termometr wskazywał wczoraj 96 stopni Far. W Frederick (stan Marland) — 105 stopni, w Waszyngtonie — 104 stopnie.

Nowy Jork, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„United Press". Fala gorąca rozciąga się na całej przestrzeni od Rocky Mountain do wybrzeży wschodnich. W licznych miastach panują takie upały, jakich nie pamiętają tam od szeregu lat.

Zalane miasto w Serbji.

Białogród, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Staroserbskie miasto Rugowo, koło Ipek zostało nawiedzone straszną klęską żywiołową.

Nastąpiło tam mianowicie gwałtowne oberwanie się chmury, które spowodowało wylew rzeki Driny.

Woda zalała miasto tak szybko, iż mieszkańcy nie zdążyli ratować się ucieczką.

Według doniesień dzienników białogrodzkich, zaginąć miało przeszło 100 osób, natomiast według komunikatu urzędowego stwierdzono dotychczas śmierć 40 osób.

Szkody materjalne są bardzo znaczne.

Milowe obszary pól znajdują się pod wodą.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 23 lipca 1926

Nie czas na konsylja...

Z Paryża nadchodzą coraz bardziej alarmujące wieści. Frank spada z błyskawiczną szybkością. Zamożni obcokrajowcy wprost grabią sklepy, wykupując za bezcen, zarówno rzeczy codziennego użytku, jak dzieła sztuki.

Z rozmowy między ministrem de Monzie, a gubernatorem Banku francuskiego Moreau i b. ministrem Caillaux wynika, że kasy skarbowe świecą pustkami i że państwo będzie musiało albo zawiesić wypłaty, albo chwycić się nowej, wydatnej inflacji.

W odpowiedzi na to de Monzie zażądał pełnomocnictw, zawierających m. in. moratorjum dla państwa, polegające na zawieszeniu na pewien czas wypłat bonów obrony narodowej i biletów skarbowych, co właściwie równa się zamaskowanemu bakructwu.

Herriot, który obalił Brianda i Caillaux w imię obrony parlamentaryzmu i praw demokracji, wszedł więc odrazu na drogę pokonanych.

W Belgji rozgrywa się taka sama tragedja dewaluacyjna. Tam również frank leci w otchłań, a rząd nie widzi innej drogi ratunku, jak wzmocnienie i rozszerzenie zakresu działania władzy wykonawczej.

Stosunki w Polsce są również do pewnego stopnia analogiczne.

Wprawdzie nasza sytuacja walutowa nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw, prócz chyba niebezpieczeństwa zahamowania eksportu przez zbyt wielką poprawę złotego. Ale stosunki gospodarcze domagają się sanacji radykalnej, a rząd prof. Bartla żąda dla siebie wolnej ręki przy wydawaniu potrzebnych ustaw.

Wszędzie więc, gdzie zatruta krew, krążąca po organiźmie Europy, wytwarza ropiejące wrzody kryzysu, lekarze, zabierający się do pracy, żądają przedewszystkiem swobody działania, prawa dokonywania operacji i przeprowadzenia kuracji według własnego uznania, bez zgody zbyt wielkiej i rozgałęzionej rodziny chorego.

Przeniesione na szerszą płaszczyznę oznacza to odsunięcie od pracy ustawodawczej parlamentu, ograniczenie go do roli kontrolera - doradcy, z którego opinją można, ale nie trzeba się liczyć.

Pozatem wielu ludzi widzi w tem częściowe przekreślenie demokracji, niebezpieczną drogę, wiodącą do nowej formy absolutyzmu.

Sukces, jaki odniosła mowa Herriota w parlamencie francuskim, mowa, po której rząd Brianda — Caillaux znalazł się w mniejszości, jest najlepszym dowodem, że tak właśnie zapatruje się większość pałacu Burbonów na wszelakie pełnomocnictwa dla rządu.

Są to jednak zarzuty pozorne. Praktyka życia państwowego w okresie powojennym dowiodła, że parlament jest aparatem bardzo nieruchliwym, powolnym, biurokratycznym, że w chwilach, gdy ważą się losy, gdy każdy moment decyduje, przedstawicielstwo narodowe nie staje na wysokości zadania.

Każdy dzień przynosi mniejsze, lub większe zagadnienia, których rozwiązanie nie może ulec zwłoce.

Nie może być mowy o tem, aby takie problemy wydawać na pastwę trzech czytań w komisji i na plenum jednej, a potem drugiej izby, nie mówiąc już o ewentualnych uzgodnieniach poprawek, przeredagowaniach etc.

Zanim ta ociążała kuźnia prawodawcza powie ostatnie słowo, już zagadnienie traci swą aktualność, a w międzyczasie powstają dla państwa nieobliczalne straty.

Trzeba zrozumieć, że żądanie pełnomocnictw nie oznacza bynajmniej negacji parlamentaryzmu, jako takiego. Jest ono jedynie dowodem, że metody sprawowania rządów muszą się przejściowo zmienić w zależności od warunków.

Można przez dłuższy czas zwoływać konsyljum do łoża chorego, którego życiu nie grozi niebezpieczeństwo, ale w wypadku np. ropnego zapalenia ślepej kiszki trzeba pacjenta kłaść na stół i operować.

To samo dotyczy idei demokracji. Jeśli rząd jest tej idei reprezentantem, to można z całym spokojem złożyć w jego ręce losy kraju narodu.

Nie wolno takiego kroku, podyktowanego koniecznością chwili, rozpatrywać z zasadniczego, teoretycznego punktu widzenia i obawiać go się, jako precedensu.

Przystosowanie do warunków jest jednym z najlepszych dowodów dojrzałości społecznej i politycznej. Prawo mimicry obowiązuje tak samo całe narody jak poszczególne okazy gatunku.

I dlatego z uznaniem należy podkreślić stanowisko socjalistów belgijskich z Vanderveldem na czele, którzy byli wprost inicjatorami udzielenia dalekoidących pełnomocnictw.... królowi.

Zdali oni tem samem egzamin dojrzałości politycznej i zrozumienia naglących nakazów chwili. Odrzucili na bok balast scholastycznych rozważań programowych i śmiało wstąpili na „oryginalną“ drogę, mając na ustach hasło: „Zdrowie ojczyzny jest najwyższem prawem“.

M. D.

Czytać, pisać i... strzelać

musi umieć każdy młodzieniec w Rosji sowieckiej.

Bolszewicy wciąż mówią o przyszłej wojnie.

Znany publicysta rosyjski M. Bragiński zamieścił w tych dniach na łamach tygodnika moskiewskiego „Ogoniok“ ciekawy bardzo artykuł, poświęcony w pierwszym rzędzie sprawie przygotowania wojskowego uczniów rosyjskich szkół średnich.

Bragiński motywuje konieczność wyszkolenia wojskowego młodzieży rosyjskiej **niebezpieczeństwem wojny, która, zdaniem jego, żadnemu państwu nie grozi w takim stopniu, jak Rosji.**

„Rosja Sowiecka — pisze Bragiński —jest bielmem na wzroku całego burżuazyjnego świata, a państwa kapitalistyczne na jawie i we śnie nie myślą o niczem innem, jak o rozbiciu pierwszego na świecie państwa socjalistycznego“.

Jednym z zasadniczych sposobów obrony państwa jest, — zdaniem Bragińskiego — system terytorjalno - milicyjny, umożliwiający przy minimalnych ofiarach materjalnych dostarczenie największej ilości uzbrojonych obywateli, którzy w razie konieczności mogliby bronić socjalistycznej ojczyzny.

Bragiński jest przekonany, iż **w przyszłej wojnie brać będą udział armje miljonowe.** Za frontem działać będzie olbrzymia armja przemysłowa, a na samym froncie walczyć będą miljony żołnierzy.

W dzisiejszych czasach krótkiej służby wojskowej jest rzeczą niemożliwą wychować dobrych dowódców z ludzi, nieposiadających naogół dostatecznego wykształcenia. Dlatego było rzeczą konieczną wprowadzić w szkołach średnich obowiązkowe wyszkolenie wojskowe, by **znaleźć w szeregach uczącej się młodzieży kadry przyszłego dowództwa wojennego.**

Oczywiście nie wolno było się ograniczać jedynie do wyszkolenia teoretycznego, bowiem w sztuce wojskowej jeszcze bardziej, niż w innych dziedzinach nauki, jest **wychowanie praktyczne nieodzownem dopełnieniem wykształcenia teoretycznego.**

W myśl tej idei zorganizowane zostały w lecie bieżącym obozy wakacyjne przysposobienia wojskowego dla uczącej się młodzieży która ma w ten sposób okazję udoskonalić się w strzelaniu, zapoznać się z pracami topograficznemi itd.

Artykuł Bragińskiego charakteryzuje znakomicie panujące dziś w Rosji tendencje „pokojowe“.

Zresztą dowodów militaryzacji państwa Sowietów mamy na każdym kroku aż nadto.

Tak np. odbywają się latem we wszystkich większych miastach rosyjskich t. zw. igrzyska wojenne.

W Moskwie „Na Chodynce“, gdzie miała miejsce znana katastrofa podczas koronacji ostatniego cara, odbyła się w dniu „sowieckiej spółdzielczości“ potężna manifestacja, na której między innemi wygłosił znamienne przemówienie komendant moskiewskiego okręgu korpuśnego Bazilewicz, oświadczając, iż **cały świat choć wciąż mówi o rozbrojeniu, czyni „gorączkowe“ przygotowania do nowej wojny.**

Swą mowę, w której niejednokrotnie podkreślał konieczność jaknajściślejszego kontaktu między armją czerwoną a proletarjatem, zakończył Bazilewicz następującemi słowami:

„Czerwonogwardisto! Kiedy nieprzyjaciele Twoi mówią o rozbrojeniu, skontroluj swój karabin!“

Uroczystość zakończona została zademonstrowaniem „wielkiej bitwy“, w której udział wziął prawie cały garnizon moskiewski.

Pełnomocnictwa dla Króla

uchwalili socjaliści belgijscy z Vanderveldem na czele.

Belgja wprowadza nową walutę

Bruksella, w lipcu.

Izby belgijskie, parlament i senat, dokonały wielkiego wysiłku w dziedzinie sanacji finansowej.

Mianowicie ogromną większością głosów i za zgodą wszystkich wielkich stronnictw belgijskich — katolików, socjalistów, liberałów — **udzieliły królowi Albertowi bardzo daleko idących pełnomocnictw** w dziedzinie spraw finansowych, podatkowych, walutowych i ekonomicznych dla dokonania sanacji.

Czas trwania pełnomocnictw oznaczony został na 6 miesięcy.

Jest rzeczą znamienną, że p. Vandervelde, przywódca socjalistów i minister spraw zagranicznych, na posiedzeniu parlamentu zaapelował gorąco do stronnictw, by podobnie jak w r. 1914-ym **utworzyły front jedności narodowej.**

Poparli go inni mówcy socjalistyczni i katoliccy i jedynie przedstawiciel pobitego przy ostatnich wyborach stronnictwa liberalnego wystąpił z pewnemi zastrzeżeniami, akceptując jednak zasadniczo przedłożenie.

Przeciw przedłożeniu głosowali jedynie komuniści i nacjonaliści flamandzcy, razem 6 głosów.

Ustawę, przyjętą przez Izbę poselską, zaaprobował z kolei senat większością 112 głosów przeciw 2 przy 40 wstrzymujących się.

Sam fakt uchwalenia pełnomocnictw oddziałał zbawiennie na sytuację finansową, **położył kres panice, powstrzymał spadek franka belgijskiego.**

Mimo to rząd nie da się uśpić tą chwilową poprawą sytuacji i energicznie weźmie się do dzieła.

Rząd w zgodzie z wielkiemi firmami bankowemi **zamierza stworzyć nową walutę, zrazu obliczeniową, później rzeczywistą,** i powrócić do złota.

Zrazu zamierzano czekać na wyniki sanacji finansowej we Francji, ze względu jednak na opóźnianie się akcji francuskiej przystąpiono do dzieła samodzielnie.

Sytuacja dotąd była rujnująca dla kraju.

Za importowane zboże płaciło się złotem, za eksportowany towar otrzymywało się zdeprecjonowany pieniądz papierowy.

Dlatego od pewnego czasu **wszelkie kalkulacje i interesy przeprowadza się tu w dolarach i frankach szwajcarskich.**

Przemysłowcy i bankierzy domagają się dlatego energicznie wprowadzenia nowej waluty. Wszyscy się spodziewają, że nastąpi to w ciągu 6-iu miesięcy, w okresie pełnomocnictw. A potem uwaga rządu poświęcona będzie utrzymaniu nowej waluty na jej poziomie.

Rząd belgijski liczy się z trudnościami przejściowego okresu sanacji, z bezrobociem występującem w pierwszym okresie ustalenia waluty — i dlatego minister pracy p. Wauters zastanawia się już teraz nad pomocą dla przyszłych bezrobotnych, których Belgja dotąd, w okresie spadku franka belgijskiego, nie posiadała.

H. L.

Niemcy zrzucają z siebie odpowiedzialność

za niezbyt poprawne stosunki z Polską.

Berlin, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Cała prasa niemiecka podkreśla pokojowe tendencje mowy ministra Zaleskiego, wygłoszonej w komisji spraw zagranicznych Sejmu.

„Tagliche Rundschau" komentując mowę ministra spraw zagranicznych Za leskiego podkreśla jej wybitnie pokojowy ton. Pokojowość tę powitać należy— pisze dziennik — tem skwapliwiej, że prasa polska, stojąca blisko polskiego mi nistra spraw zagranicznych, uderzyła ostatnio w ton, który wskazywał na wszy stko inne, aniżeli na tendencje pokojowe Polski.

Obecnie p. Zaleski odsunął się bardzo daleko od tej prasy. W swoich wywodach co do ligi narodów, podkreślił minister ponownie dezyderaty Polski co do stałego miejsca w radzie ligi narodów. Musimy zaznaczyć pisze dziennik, **że nie jest to winą Niemiec, jeżeli stosunki niemiecko-polskie tu i ówdzie po zostawiły do życzenia i że nie jest również winą Niemiec, jeśli rokowania handlowe i gospodarcze nie postąpiły naprzód.**

Grecja przestaje importować.

Drachma podlega dewaluacji.

Ateny, 22 lipca.

W celu ratowania drachmy greckiej nowy rząd postanowił **anulować wszelkie zamówienia zagraniczne, jakie nie zostały jeszcze wykonane.**

Z tego samego względu **przerwano kontynuowanie robót publicznych.**

Wzorem Polski.

Czechosłowacja otrzyma generalnego inspektora armji.

Praga, 22 lipca.

Według „Ceskiego Slova", utworzonem być ma w Czechosłowacji nowe stanowisko — generalnego inspektora armji, **który byłby zależnym bezpośrednio jedynie od prezydenta Massaryka, oraz od ministra obrony narodowej.**

Pierwszym na tem stanowisku **będzie prawdopodobnie obecny minister obrony narodowej, gen. Sirovy.**

Król bułgarski zaręczył się

z córką króla włoskiego Emanuela.

Wiedeń, 22 lipca.

Donoszą tutaj, iż król bułgarski, Borys, zaręczył się z osiemnastoletnią córką króla włoskiego, Giovanną.

Udaje się on w dniach najbliższych do Lugano gdzie w domu księcia Aosty spotka się z narzeczoną.

Turecko-rosyjski traktat bezpieczeństwa.

Angora, 22 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj podpisano tu turecko- rosyjski traktat bezpieczeństwa.

Angora, 22 lipca.

Dziś przyleciał z Moskwy do Angory pomimo złych warunków atmosferycznych lotnik rosyjski, wiozący pismo Cziczerina dla ministra Teffik Ruchdi Beya.

Brindisi — Konstantynopol

NOWA WIELKA LINJA NAPOWIETRZNA.

Rzym, 22 lipca.

W dniu 1 sierpnia zostanie otwarta linja powietrzna Brindisi — Ateny — Konstantynopol. Próby lotu na tej linji dokonane, wypadły pomyślnie. Ruch pasażerski odbywać się będzie raz na ty dzień, potem w miarę rozwoju codziennie.

JAK POLSKA DŁUGA I SZEROKA...

Studenci ukraińscy pracowali na szkodę Polski.

ARESZTOWANIA WE LWOWIE, KRAKOWIE I PRZEMYŚLU.

Lwów, 22 lipca.

Podczas procesu przeciw 13 terorystom **władze prokuratorskie wpadły na ślad wielkiej organizacji szpiegowskiej, rozgałęzionej po całej Polsce i prowadzącej wywiad na rzecz Niemiec i Sowietów.**

Z zebranych informacji okazało się, **że na terenie DOK. Poznań prowadzony był wywiad szpiegowski na rzecz Niemiec przez akademików rusinów, studjujących w uniwersytecie poznańskim.**

Nocy ubiegłej władze polityczne i wojskowe **przeprowadziły na terenie Lwowa, Przemyśla, Stanisławowa i Kra kowa liczne rewizje i aresztowały około 100 osób z pośród cywilnych i wojskowych.**

Aresztowano wielu podoficerów pochodzenia rusińskiego.

Wywiad, który prowadziła organizacja szpiegowska, spoczywał w rękach ruskiej młodzieży akademickiej oraz organizacji ruskiej młodzieży szkół średnich. **Młodzież ta opłacana była za swoją działalność przez organizacje sowieckie za pośrednictwem agentów niemieckich.**

Przemyśl, 22 lipca.

W związku z przeprowadzonemi aresztowaniami we Lwowie, **władze polityczne i wojskowe w Przemyślu aresztowały około 50 osób pośród cywilnych i wojskowych.**

Śledztwo jest jeszcze nieukończone i szczegóły jego trzymane są w tajemnicy.

Kraków, 22 lipca.

Policja polityczna przeprowadziła tu taj ubiegłej nocy szereg aresztowań.

Wywiad na terenie Małopolski Zachodniej oparty był na akcji słuchaczy uniwersytetu krakowskiego — rusinach, którzy po zamknięciu tajnego uniwersy tetu we Lwowie, bojkotując polski uniwersytet lwowski, zapisali się w liczbie 400 na uniwersytet jagielloński.

Akademicy ci stanowili rezerwę dla wywiadu sowiecko - niemieckiego, działającego w całej Polsce. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i prowadzone jest przez dwóch sędziów i prokuratora sądu wojskowego, majora Pusia.

Szczegóły są trzymane w tajemnicy z obawy, **aby członkowie organizacji nie wyjechali zagranicę, gdyż podobno posiadają fałszywe paszporty.**

Doraźne kary policyjne.

ZŁOTÓWKA ZA ZAŚMIECANIE ULICY, A 50 GROSZY ZA WYSTAWIANIE KUBEŁKÓW NA KORYTARZU.

Warszawski kor. „Republiki" telefo nuje:

Zastępca komisarza rządu na m. War szawę, p. wicewojewoda Zygmunt Becz kowicz zatwierdził dziś taryfę kar administracyjnych, które od 1 sierpnia b.r będą stosowane doraźnie przez funkcjonar juszów policji za różne przekroczenia przepisów bezpieczeństwa i higieny publicznej oraz ruchu ulicznego.

A więc:

Za zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów publicznych i skwerów szkłem skorupami i różnemi odpadkami — 1 zł.

Za wylewanie i wyrzucanie nieczystości, odpadków i papierosów z okien i balkonów — - zł.

Za zaśmiecanie klatek schodowych, wystawianie kublów i innych naczyń z nieczystościami oraz zanieczyszczanie zlewów schodowych — 50 gr.

Za niepolewanie ulic przed zamiataniem lub nieuprzątaniem podwórz w przepisanej porze — 1 zł.

Za nieoświetlanie klatek schodowych i ustępów, niezamykanie bram — 1 zł.

Za wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwajów, przebieganie i wystawanie na jezdni, czepianie się tramwajów, dorożek itp. — 1 zł.

Za przeježdżanie na lewą stronę jez dni, postój dorożek konnych i taksówek poza obrębem stacji — 2 złote.

Za brak światła przy samochodach, rowerach i wozach, za używanie niedoz wolonych sygnałów miast trąbki — 1 zł.

Za nieposiadanie dorożkarskiego pra wa jazdy lub jeżdżenie z pomocnikiem — 3 zł.

Za jeżdżenie środkiem jezdni, brak dzwonków przy rowerach, brak hamulców przy wozach ciężarowych, pozostawianie koni bez opieki, postój wozów go spodarskich z produktami poza targiem — 1 złoty.

W opracowaniu są jeszcze kary za inne przekroczenia, jak np. plucie na ulicy, rzucanie niedopałków papierosowych itp.

Samobójstwo Tadeusza Rotwanda,

SYNA ZNANEGO ADWOKATA WARSZAWSKIEGO.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Tadeusz Rotwand, syn poważanego w sferach prawniczych adwokata Andrzeja Rotwanda, dwoma wystrzałami z rewolweru w skroń dziś o godz. 10 rano pozbawił się życia w 3-pokojowem mieszkaniu swem na 4-em piętrze domu Nr. 120 przy ulicy Marszałkowskiej.

Nie ufając celności strzałów, samobójca odkręcił kurek od gazu. Strzały były śmiertelne.

Tadeusz Rotwand był znaną postacią w kołach „złotej młodzieży" Warszawy. Był czas jakiś dyrektorem towarzystwa ubezpieczeń „ Varsovia". W tym czasie próbował szczęścia w najrozmaitszych tranzakcjach handlowych, które go opłaty długami i kto wie, czy nie zaważyły na szali decyzji rozstania się z życiem.

Troski swe głuszył w różnych restau racjach, gdzie stale go widywano.

I oto — skończył z sobą.

Do obroży psa, z którym się nigdy nie rozstawał, przywiązał kartkę z adre sem pewnej pani przy ul. Szopena, któ rej ofiarowuje swego czworonożnego przyjaciela.

Strejk kin w całej Polsce

CELEM POPARCIA WARSZAWSKICH TATRÓW ŚWIETLNYCH.

Z Warszawy donoszą:

Oficjalne pertraktacje o zlikwidowanie zatargu kinowego zostały przerwane.

Prowadzone są jednak rozmowy nie oficjalne między skłóconemi stronami za pośrednictwem min. spraw wewn.

Ostatnio wysunięto na tych rozmowach **propozycję, aby podatek zasadniczo wy nosił 75 proc., z tem że specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli magistratu, zw. właść. kin i kom. rządu, będzie ustanawiała wysokość podatku na poszczególne obrazy w zależności od ich poziomu artystycznego.**

Strona podatkowa więc wahałaby się od 30 do 70 proc. z tem, aby średnie opodatkowanie obrazów nie przekracza ło stopy o wysokości 60 proc.

Umowa ta byłaby tymczasowa do chwili ostatecznego uregulowania zatar gu przez radę miejską.

Nieoficjalni reprezentanci magistratu wyrazili „prywatnie" skłonność do apro baty tego sposobu zlikwidowania zatargu. **Przedstawiciele zaś zw. właść kin nie zgodzili się na tę propozycję.**

Stanowisko właścicieli kin, zajęte względem tej propozycji, tłómaczy się według pogłosek, **zamiarem przeprowadzenia strajku kin w całej Polsce.**

Warszawski zarząd zw. właść. kin podobno zamierza zwołać **walne zebranie właść. kin z całej Polski.**

Na zebraniu tem według pogłosek **ma zapaść uchwała nakazująca strajk kin w całej Polsce dla poparcia interesów kin stołecznych.**

Zarząd zw. właść. kin ma bowiem na mocy uchwały walnego zjazdu z 14 kwietnia b.r. **prawo ustanawiania strajku kin w całej Polsce.**

Krwawy pościg za bandytami.

POLICJA ZASTRZELIŁA 3 OPRYSZKÓW, A 4-go CIĘŻKO RANIŁA.

Z Radomska donoszą:

Z więzienia w Radomsku **zbiegło czterech niebezpiecznych bandytów: Jan Lis, Józef Wilkus, Stanisław Falbiszewski i Edward Słomczyński.**

Bandyci uciekli z więzienia przez **tunel, przekopany z celi na podwórze więzienia.**

Wydostawszy się na podwórze, bandyci rzucili się na jednego z dozorców, obezwładnili go, zabrali klucze, dostali się do magazynu z bronią i zaopatrzywszy się w rewolwery, amunicję, przesa dzili parkan, okalający podwórze i zbiegli.

Za bandytami zorganizowano pościg z psami policyjnemi. **Na ślady trafiono za miastem w lesie.**

Bandyci, ujrzawszy pogoń, rozpoczęli momentalnie gęsty ogień z rewolwerów, policja i dozorcy odpowiadali z karabinów.

Bandytów zdołano okrążyć. **Słomczyński i Wilkus zostali zabici, Lis ciężko raniony, czwarty bandyta rzucił się do ucieczki, lecz dopadł go jeden z poste runkowych i zastrzelił.**

Wieś poszła z dymem

WŁÓCZĘGE - PODPALACZA UJĘŁA POLICJA.

Z Warszawy donoszą:

We wsi Łobanka w pow. Mińsko-Ma zowieckim wynikł onegdaj **groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych Józefa Zientek.**

Mimo ratunku ogień, przenosząc się z jednego budynku na drugi **wkrótce za mienił wieś w morze płomieni.**

Ostatecznie spłonęło 31 domów mie szkalnych oraz 35 budynków gospodarczych wraz z martwym i żywym inwentarzem.

Policja, dociekając przyczyn klęski, początkowo sądziła, iż wynikła ona z za prószenia ognia, wkrótce jednak ustalono, **że pożar wynikł z podpalenia, a zbro dni tej dopuścił się włóczęga, niejaki Franciszek Lisiecki, którego zdołano po chwycić.**

Badany przyznał się do podpalenia, nie podając zresztą żadnych motywów.

Straszny skutek wypoczynku.

ŚMIERTELNA DRZEMKA NA 3 PIĘTRZE.

Z Warszawy donoszą:

Niebezpieczne miejsce na drzemkę obrał sobie 19-letni Marjan Leśnik, zamieszkały w domu nr. 7 przy ul. Olesińskiej.

Oto będąc znużony i pozostając nie co pod wpływem trunków, Leśnik usadowił się na parapecie okna III piętra i zasnął.

Podczas tego wypoczynku nieszczęśliwy zachwiał się i runął z III piętra na bruk.

Gdy przybył lekarz Pogotowia, stwier dził u L. wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Strzaskany samolot

NA SZCZĘŚCIE OBYŁO SIĘ BEZ OFIAR.

Z Grudziądza donoszą:

Onegdaj na lotnisku w Grudziądzu wydarzyła się **katastrofa lotnicza.**

Z niewielkiej wysokości spadł dwupłatowiec typu włoskiego, roztrzaskując śmigło i skrzydła.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **dwaj lotnicy wyszli z katastrofy bez obrażeń.**

Przyczynę katastrofy bada komisja fachowa.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC **23** PIĄTEK

Dziś: † Apolinarego Teofila
Jutro: Kingi Kr. Pol.

Wschód słońca o g. 3.35
Zachód o g. 7.49
Wsch. księżyca o g. 11 18
Zachód o g. 11.06
Długość dnia g. 2.17
Ubyło dnia 0.28

Kosze do śmieci

będą ustawione na ulicach.

Na najbliższem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej roz patrywana będzie sprawa uzyskania kredytów na zakup koszów ulicznych, prze znaczonych do składania odpadków, nie dopałków itp.

Narazie projektowane jest umieszcze nie 150 koszów ulicznych w centrum mia sta.

Na wsi nie wiedzą,

że ceny artykułów żywnościowych spadły.

Przez dłuższy czas ceny artykułów żywnościowych na letniskach równe były cenom w mieście, a w niektórych wy padkach nawet niższe.

Ostatnio w mieście wiele artkułów staniało, lecz na wsi ceny pozostały te same i obecnie na letniskach panuje dro żyzna niczem nie usprawiedliwiona.

Bez właściwego paszportu

nie wpuszczają na terytorjum Gdańska.

Wiele osób, wyjeżdżających z Łodzi nad morze przez terytorjum wolnego mia sta Gdańska, względnie jadących do Gdańska, nie posiadając odpowiednich dokumentów, naraża si ęna przykrości ze strony władz gdańskich, które nie przepuszczają przez swe terytorjum osób, nie posiadających odpowiednich do kumentów.

Wobec tego komisarjat rządu wzywa osoby udające się nad morze by bezwzględnie posiadały dokumenty, wstawione przez władze administracyjne I instancji.

W dokumentach musi stanowczo być stwierdzone obywatelstwo polskie. o.

Huragany i burze

szalały w Małopolsce wschodniej

W ostatnich dniach szalały żywiołowe burze we wschodniej Małopolsce, które spowodowały znaczne szkody tak skutkiem powodzi, jak i piorunów. Rzeka Prut w Karpatach i wpadające do niej potoki wystąpiły z brzegów i zalały nadbrzeżne wsi oraz pola, niszcząc za siewy. Szkody były tem większe, że fale Prutu zabrały z sobą 500 sągów ściętego drzewa, które płynąc, czyniło niesłychane spustoszenia.

Koło stacji Jamna, w pobliżu Jaremcza zerwany został nasyp kolejowy i ko munikacja kolejowa była na dłuższy czas przerwana.

W okolicach Lwowa pioruny wywoła ły w kilku miejscowościach pożary.

We wsi koło Szczerca spaliła się stodoła w Nahaczowie w powiecie jaworow skim piorun zabił krowę i zapalił stajnię od której zajął się sąsiedni dom mieszkalny i zabudowania.

Również wskutek uderzenia piorunu powstały pożary we wsi Olszanicy w Ostrowiu i Pustomytach. W Jaworowie piorun przed kilku dniami zabił wieśnia ka.

Na letniskach kradną

Banda złodziejska grasuje w miejscowościach podmiejskich

W ostatnich dniach na kilku letniskach pod Łodzią dokonano szeregu kradzieży w willach, zamieszkanych przez letników.

Według krążących pogłosek, kradzie ży tych dokonać miała banda zorganizowanych „zawodowców", przybyłych na letniska podmiejskie na „gościnne występy".

Władze bezpieczeństwa zajęły się już zlikwidowaniem bandy złodziejskiej.

„Pobujaj swoją babkę—uwierzy ci..."

—:o:—

Przerywamy sieć przesądów,

w którą omotać chcą ludzi naiwnych fanatycy i kawalarze.

PROŚBĘ „KOMANDORA ROULIN TO COM. GREY'A" WRZUCAMY DO KOSZA.

Łódź, 23 lipca.

W ostatnich dniach cały szereg poważnych obywateli łódzkich otrzymał od osób znajomych lub krewnych list pisany na maszynie treści następującej:

— „Otrzymałem załączony spis osób i stosownie do prośby przesyłam dalej. Wykaz osób rozpoczął pewien oficer amerykański.

Łańcuch powinien obejść trzy razy ziemię. Ten kto przerwie łańcuch,

padnie ofiarą nieszczęścia.

Spis należy przepisać dziewięć razy i ro zesłać

w przeciągu 24 godzin 9 osobom.

Po dziewięciu dniach spotka Pana wielka radość. Przepowiednia ta wiele razy się już spełniła".

Do listu tego dołączony jest spis osób które nie przerywały łańcucha i aprobu jąc zbożne poczęcie oficera amerykańskiego, przesyłały dalej tajemniczy taliz man dziewięciu osobom.

Na pierwszem miejscu w spisie widnieje nazwisko iincjatora

„Commandor Roulin to Com Grey",

następnie czytamy cały szereg dziwacznych nazwisk angielskich, francuskich i niemieckich z tytułami inżynierów, doktorów, redaktorów, generałów i dyrektorów.

Cała więc impreza utrzymana jest w tonie poważnym i niewzbudzającym żadnych wątpliwości, że tego kto się wy łamie z ogniw łańcucha, mającego obejść świat trzy razy,

spotka z pewnością wielkie nieszczęście...

Mimo jednak poważnych pozorów, ja kie cechują łańcuch rozpoczęty przez „commandora Roulin to Com Grey'a", nasuwa się przypuszczenie, czy cały ten kawał nie jest elaboratem

krajowej wytwórni dowcipnisiów,

którzy dla żartu zainicjowali ogólną zabawę, chcąc jednocześnie wypróbować siłę woli i charakteru najbliższych swych znajomych.

Trzeba przyznać, że bardzo wiele osób poważnych dało się już złapać na ten kawał i w pocie czoła przepisywało na maszynie

ogromną litanję nazwisk

w dziewięciu egzemplarzach, rozsyłając dalej każdy egzemplarz do znajomych, których chcieli w ten sposób „uszczęśliwić".

Poważnie bowiem rzecz biorąc łańcuch rzekomego oficera amerykańskiego stanowić może tylko jedynie w swym ro dzaju „signum temporis".

Trudno o lepszy dokument, stwierdzający dobitnie jak głęboko zakorzenione są jeszcze w nas

chwasty przesądu i zabobonów,

którym ulegają nietylko mieszkańcy Pipidówka ale nawet ludzie kulturalni ,t. zw. „nowocześni".

A może jest to wina nie tyle przesądu, ile słabej woli, której nie potrafi się przeciwstawić logika kulturalna i dla świętego spokoju kontynuuje ten

papierowy łańcuch zabobonu.

Z tych, czy innych względów, wędru je po Łodzi od domu do domu prośba „commandora Roulin to Com Grey'a", a przesądni łodzianie, zawsze tak chętnie obierający

najłatwiejszą drogę do szczęścia,

ślęczą całemi godzinami nad Remingtonem i przepisują dziewięciokrotnie pole cenie oficera amerykańskiego.

Łańcuch ten powinien trzy razy obejść kulę ziemską.

Ale kompromitujący łańcuch przesądów ludzkich

opasał ziemię tysiąckrotnie,

omotał ją jak pajęczyną, nie zostawiając ani najmniejszego skrawka wolnego miejsca i zdołał usidlić nawet Łódź — miasto kominów, bussinesu i realnego myślenia. Ego.

Nadużycia w gazowni miejskiej?

Zredukowany robotnik oskarża urzędnika Michałowicza o kradzieże.

URZĄD ŚLEDCZY PRZEPROWADZI ŚCISŁE DOCHODZENIE.

W dniu wczorajszym były pracownik gazowni miejskiej niejaki Dobrowolski, zamieszkały przy ul. Staro-Targowej 12 ogłosił w prasie miejskiej sensacyjne rewelacje o nadużyciach, popełnianych w gazowni miejskiej.

Według zeznań Dobrowolskiego wynika, że od dłuższego czasu na terenie gazowni popełniane są

kradzieże węgla i koksu,

przyczem do sprawy tej wmieszany jest cały szereg pracowników.

Dobrowolski niejednokrotnie zwracał uwagę dyrekcji, która z niewiadomych przyczyn patrzała na wszystko przez palce, nie wszczynając nawet śledztwa.

D. zwrócił się wówczas do prokuratury, która zajęła się tą sprawą i

w najbliższych dniach ma być przeprowadzone śledztwo.

W dalszym ciągu swych zeznań D. oświadczył, że dyrekcja gazowni, mszcząc się na nim za wyjawnienie skandalu, wydaliła go z pracy.

Co mówi wicedyrektor p. Hofman?

W związku z rewelacjami pana D. zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do zastępcy, będącego obecnie na urlopie dyrektora, p. Hofmana, który całą sprawę przedstawił w następującym świetle.

— W gazowni miejskiej jak zresztą w każdem innem przedsiębiorstwie prze prowadzono ostatnio redukcje pracowni ków z powodu ogólnej sytuacji ekonomicznej.

W marcu r. b. zwolniono z pracy około 40 osób.

Niewiadomo na jakiej zasadzie zredukowani pracownicy uważali, że

redukcja nastąpiła za sprawą jednego z urzędników, p. Michałowicza.

Wskutek tego do dyrekcji napływały ostatnio anonimowe listy, oskarżają ce p. Michałowicza o

kradzież materjałów opałowych w gazowni.

Dyrekcja przeprowadziła wówczas dochodzenie i doszła do wniosku, że

donieslenia te są bezpodstawne.

Po pewnym czasie do dyrekcji zgłosiła się ponownie grupa pracowników z Dobrowolskim na czele, która podała

nowe fakty rzekomych nadużyć,

popełnionych przez Michałowicza.

Przeprowadzone śledztwo nie wykryło nic karygodnego i wówczas

Dobrowolski został wydalony za złożenie fałszywych oskarżeń.

Wkońcu pan Hofman zaznaczył, że dowiedział się w ostatniej chwili, jako by sprawa ta rzeczywiście oddana została do urzędu śledczego i przesłuchanie świadków ma się odbyć w najbliższych dniach.

Kto więc ponosi winę w tym wypad ku, wykryje niebawem śledztwo policyjne.

Magistrat o niczem nie wie.

Następnie zwróciliśmy się do magistrackiego wydziału przedsiębiorstw miejskich, gdzie zastępca przebywające go na urlopie wiceprezydenta Wojewódzkiego, inż. Berliner, udzielił nam następujących wyjaśnień:

— W sprawie nadużyć, czy też kradzieży w gazowni miejskiej

nic mi nie jest wiadomo...

Wiem tylko, że swego czasu popeł niona była w gazowni drobna kradzież kilograma cyny, czy też innego materjału, i sprawca kradzieży był wówczas wydalony.

W sprawie rzekomych nadużyć Michałowicza przeprowadziła dochodzenie specjalna komisja dyscyplinarna z ramienia magistratu pod przewodnictwem p. Łukaszewicza, która stwierdziła, że p. Michałowicz jest niewinny.

Afera loteryjna w Pabjanicach.

Sprzedano losów za 10 tys. dolarów.

WŁADZE SKARBOWE I POLICYJNE PRZEPROWADZAJĄ ŚLEDZTWO.

Przed kilku laty grono obywateli pabjanickich kupiło dom, by następnie puścić go na loterję, a za uzyskane ze sprzedaży losów pieniądze

wybudować dom dla starców.

Tymczasem sprzedano losów po do larze za sztukę na sumę

blisko 10 tys. dolarów,

lecz pieniądze „wsiąkły", a dom został sprzedany i przez dłuższy czas nie wie dziano co się stało z pieniędzmi.

Przypadkiem jeden z urzędników skarbowych otrzymał taki los, a ponie waż loterja urządzona była

bez zezwolenia dyrekcji loterii państwowych.

wytoczono śledztwo, które wykryło całą aferę.

Policja przeprowadziła dochodzenie i arazie sprawę przesłano i policenia izby skarbowej łódzkiej i urzędu akcyzowego w Łasku, a zależnie od tego dochodzenia będzie prowadzone śledztwo policyjne. (b).



TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i dni następujących szlagerowa „kino-rewja" łódzka p. t — „Chcę zostać gwiazdą" — Stanisława Feliksa i Marjana Tarłowskiego, któ ra na obu pierwszych przedstawieniach przyjmowana była z prawdziwym entuzjazmem przez rozbawioną publiczność, po brzegi wypełniającą sympatyczną widownię w parku Staszica.

Nieustające brawa rozlegają się po każdym ansamblu, czy piosence a huczne oklaski zbierają wszyscy wykonawcy z pp. Stefanją Jarkowską, Jakubińską, Horecką, Dunajewską, Tatarkiewiczówną, Tatarkiewiczem (reżyserem rewji), Mrozińskim, Krzemińskim oraz współautorem rewji Tarłowskim i primabaleriną Lodą Niemirzanką na czele, Sądząc z dotychczasowej frekwencji „kino-rewja" ma zapewnione powodzenie na długi szereg wieczorów.

TEATR POPULARNY.

Ostatnie przedstawienia kończącego się sezonu w teatrze popularnym wypełni świetna wesoła krotochwila ze śpiewami i tańcami „Małżeństwo na próbę".

WYSTĘPY BALETU MODERNISTYCZNEGO.

Zapowiedziany przez towarzystwo operowe jedyny występ baletu modernistycznego H. i N. Rovena et Gaston w teatrze miejskim ul. Cegielniana 63 na sobotę, dnia 24 lipca b. r. wzbudził niesłychane zainteresowanie, czego dowodem wielki popyt za biletami.

Program wieczoru złożony z 3-ch części przedstawia się imponująco, obejmuje bowiem 12 utworów, w tem: Skriabina: „Etude", Lampe i Carpentieri: „Wschodnia Bajka", Kreisler: „Piękny Rozmaryn" i „Walc", Blon: „Gladjatorzy Greccy, Greczaninow: „Plainte", Rubinstein „Żywy Budda", Chopin „Walc", Schumann „Poryw", Wertheimer i Sibelius: „Maskarada", Gold: „Taniec angielski", Holmes „Shimmy"

Akompanjuje p. Artur Balsam.

Reszta biletów od 25 groszy do 2 zł. 50 gr. do nabycia w sklepie „Mignon", Grand Hotel ul. Piotrkowska nr. 72, telef. 43-59, w sobotę zaś od godz. 6-ej popołudniu w kasie teatru ul. Cegielniana 63

Co usłyszymy przez radio
dziś, w piątek, dn. 23 lipca!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy. 17.00 - 17.15 Kwadrans harcerski. 17.30—17.55 Odczyt prof. Henryka Mościskiego. 18.00—18,30 Odczyt p. t. „O zamieszkałości Marsa", prof. Tolwińskiego. 18.30—18,55 Odczyt p. t. „35,000 kil, przez lądy i morza", por. Mieczysława Lepeckiego. 19,00—19,25 Odczyt pt. „Przygotowanie młodych matek do wychowywania swych niemowląt", dr. Zofji Garlickiej. 19,25—19,35 „Rozmaitości". 20.00—20,15 Komunikat rolniczy. 20,30—22,00 Koncert kameralny w wykonaniu kwintetu instrumentów dętych flt, obój, klarnet, fagot i waltornia.

Część I-sza. 1. Muller Piotr: Kwintet Es-dur a) Larghetto — Allegro, b) Scherzo, c) Larghetto d) Allegro molto. 2. Mozart: Adagio.

Część II-ga. 3. Beethoven: Kwintet Es-dur op. 71, a) Adagio — Allegro, b) Adagio, c) Menuet, d) Rundo.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.
Paryż, fala 1750 m. 12.30.

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 20,30 Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21,25 Wieczór lekkiej muzyki.

WIEDEŃ, fala 530 m. 20.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

BUDAPESZT, fala 546 m. 20.00 Koncert.

PRAGA, fala 368 m. 20.00 Koncert

OSLO, fala 382 m. 20.00 Wieczór Webera i Mendelssohna.

LONDYN, fala 365 m. 20.57 „Cesarz" Beethovena na fortepian i orkiestrę, 22,05 Koncert fortepionowy.

BERLIN, fala 505 m. 20.30 „Słowo i pieśń" wieczór wokalno - muzyczny.

Osobiste.

We wtorek, dnia 26 b.m. p. prezes izby skarbowej Towarnicki wyjeżdża na kilko tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępować prezesa izby będzie naczelnik Roman Wajl.

Rehabilitacja płk. Rómmla.
Odniósł on wczoraj świetne zwycięstwo na swym Trębaczu.
Wyścigami zainteresowali się przedstawiciele wojskowości.

Trzeci dzień wyścigów konnych obfitował w szereg ciekawych momentów.

Publiczność i tym razem nie dopisała, co w pierwszym rzędzie przypisać należy niepewnej pogodzie.

Wyścigami zainteresowali się

znawcy z pośród przedstawicieli wojskowości,

którzy z generałem Ledochowskim na czele przybyli na tor.

Poraz pierwszy reprezentowane były konie rotmistrza Sosnowskiego, które po sukcesach odniesionych w Niemczech przybyły wczoraj z Gdańska.

Wskutek zmęczenia nie można się było po nich spodziewać lepszego wyniku jaki wczoraj osiągnęły.

Pułkownik Rommel po klęskach dnia poprzedniego

odzyskał swą formę

to też rewelacją wprost było świetne zwycięstwo na Trębaczu, ogierze gniadym ze stajni barona Kronenberga, na którym pozostawił daleko w tyle doskonałych dżokiejów Raniewicza na Mińsku st. hr. Mierzyńskiego oraz Sosnowskiego na Cetynji St. Plisowskiego.

Przykra niespodzianka spotkała zwolenników „totka" podczas 6-ej gonitwy.

W biegu tym pierwsza przyszła klacz Orberose st. Ostaszewskiego, lecz na skutek protestu

spowodowanego brakiem przepisowej wagi

pierwsze miejsce przyznano Widzowiance st. grona oficerów 2 pułku Szwoleżerów.

Wyniki techniczne wczorajszego dnia przedstawiają się następująco:

Gonitwa I. Steeple — chase na dystansie 2500 mtr. wygrał Turnalik ze stajni gr. ofic. 2 p. Szwoleżerów, przybywając do mety przed Cartageną Sosnowskiego. Nagroda wynosiła 400 zł. Totalizator wypłacał: zw. 29 zł. franc. 12,11 zł.

W gonitwie drugiej, na przestrzeni 1600 mtr. zwycięscą była klacz Mary stajni Dydyńskiego, dosiadana przez Bryka. Totalizator wypłacał zw. 23 zł.

Emocjonujący bieg płaski na przestrzeni 1600 mtr. wygrał og. Floramour ze stajni K. Łaszcza, przed Emisją hr. Morsztyna i Alfą Verckey'a. Totalizator wypłacał zw. 19 zł.

Gonitwa czwarta była wspaniałą rehabilitacją ppłk. Rommla który na Trębaczu stajni bar. Kronenberga pewnie odsadził Raniewicza na Mińsku i Stokowskiego na Cetynji. Klacz Sosnowskiego La Mirabelle, zmęczona podróżą, zawiodła. Totalizator wypłacał zw. 13 zł. franc. 13,16 zł.

Najładniejszą gonitwą dnia był bieg płaski na dystansie 2100 mtr. w którym po ciężkiej walce zwyciężył Ekscentryk stajni „Ktery-Szepietów" dosiadany przez dzokeja światowej sławy Chatisowa. Drugi na 12 mecie był Zaporożec Sosnowskiego. Tot. płacił zw. — 19. franc. — 12,34,12.

W gonitwie 6-ej Steeple chase pierwsze miejsce przyznano Widzowiance dosiadanej przez Rostworowskiego ze sz. 2 pułku szwoleżerów. Na skutek protestu co do przyznania pierwszego miejsca Orberose, która nie wykazała wagi. Tot. płacił zw. 23, franc. 10, 10, 10.

Gonitwe 7 wygrał Chobot 9 pułku strzelców konnych pod Jagodzińskim przed Benjaminem bar. Maltzana i Cerberusem Gajewskiego. Tot. zw. 21, franc 11, 16, 11.

Nieudała kradzież manufaktury
ze składu sp. akc. I. K. Poznański.
Sąd skazał niefortunnych „kupców" na rok i 3 mies. więzienia.

Dnia 14 września r. ub. posterunkowy służby śledczej ekspozytury urzędu śledczego w Łodzi Emil Jędrzejewski dowiedział się w drodze poufnej, że w mieszkaniu Franciszka Szymczaka przy ul. Piotrkowskiej 223 znajduje się

100 sztuk towaru białego,

pochodzącego z firmy sp. akc. I. K. Poznański.

Przeprowadzona w tym samym dniu rewizja u Szymczaka istotnie ujawniła 100 sztuk białego towaru produkcji I. K. Poznańskiego.

Badany w urzędzie śledczym Franciszek Szymczak dał następujące wyjaśnienia w sprawie znalezionego u niego towaru.

Dnią 5-go września Szymczak, z zawodu furman, stał z resorką na placu przy ulicy Anny nr. 2, gdy zbliżył się doń jakiś nieznany osobnik, wręczył mu kwity na 100 sztuk towaru, polecił mu udać się po odbiór do fabryki Poznańskiego na ulicę Ogrodową a następnie odebrany towar

przywieść na to samo miejsce,

gdzie osobnik ów miał na Szymczaka czekać.

Jednocześnie nieznajomy zapowiedział Szymczakowi w razie gdyby go zapytano w fabryce, dla kogo towar jest przeznaczony, ażeby odrzekł, iż odbiorcą jest

„Północne T-wo Transportowe".

Po odebraniu towaru Szymczak nie zastał nieznajomego na umówionem miejscu, wobec czego

towar zabrał do swego mieszkania.

Dalsze śledztwo ujawniło, że owym nieznajomym osobnikiem był niejaki Stanisław Kieszkowski, który za namową pracownika firmy „I. K. Poznański" Romana Bartolika wydostał

na zasadzie fikcyjnego kwitu

100 sztuk białego towaru wartości 2.500 złotych.

Bartolik wypisywał zwykle wszystkie kwity i dawał je do podpisania swemu zwierzchnikowi, który w tym wypadku nie sprawdzał papierów, lecz

mechanicznie złożył swój podpis

i na tej zasadzie towar wydano.

Bartolika i Kieszkowskiego aresztowano.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym sprawa przeciwko obydwom oskarżonym pod przewodnictwem sędziego Wyżnikiewicza.

Oskarżony Roman Bartolik zwalił całą winę

na swego zwierzchnika Artura Horaksa,

który rzekomo namówił go do sfałszowania kwitu.

Śledztwo co do Horaksa z braku dowodów winy umorzono.

Świadkowie zeznają na niekorzyść osk. Bartolika.

Św. dyr. Koenigsberg zaprzecza temu jakoby Horaks pożyczał kiedyś pieniądze od Bartolika.

Horaks pobierał 400 zł. miesięcznie, a Bartolik 150 zł.

Prokurator Skabiszewski wnosi o wysoki wymiar kary dla Bartolika, dla Kieszowskiego zaś mniejszy.

Sąd skazał Bartolika na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw, Kieszkowskiego zaś na 3 miesiące. As.

—:o:—

Niesłuszna uchwała będzie uchylona.
Podwyżka opłat szpitalnych godzi w interesy ludności.
MINISTERSTWO PODZIELA OPINJĘ OPOZYCJI RADZIECKIEJ

Jak już donosiliśmy, zarząd kasy chorych wystosował protest przeciwko podwyższeniu przez konwent senjorów rady miejskiej opłat w szpitalach prywatnych.

Niezależnie od tego okręgowy związek kas chorych województwa łódzkiego również zgłosił swój protest w tej sprawie do urzędu wojewódzkiego w Łodzi i domaga się uchylenia uchwały konwentu.

Jak się dowiadujemy, sprawą nadmiernych opłat szpitalnych zajął się departament zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych i prawdopodobnie uchwała konwentu senjorów zostanie unieważniona, jako godząca w interesy ludności. (b).

Zatargi w fabrykach
są likwidowane w inspektoracie pracy.

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyły się konferencje między związkami, a poszczególnymi przemysłowcami na tle podwyżek, względnie stosowania ich do stawek arbitrażowych.

Udało się zlikwidować zatarg w fabryce Kwaśnera i Lindenfelda gdyż firma obiecała dołożyć robotnikom by mogli zarabiać stawki.

Dziś odbędzie się konferencja w sprawie urlopów w fabryce Rosenblata i prawdopodobnie dojdzie do poruzumienia, gdyż firma skłonna jest udzielić robotnikom tych urlopów i odstąpić od żądania by zamiast urlopów otrzymali robotnicy ekwiwalent w gotówce. b.

Smiertelne zatrucie 22 osób
na uczcie weselnej w Wilnie.

Wilno, 21 lipca

Mieszkaniec wsi Zarzecze, Aleksander Rydzyński wyprawiał huczne wesele, na które zaprosił dużo gości. Na stół podano spirytus denaturowany, zaprawiony sacharyną i czernicami. Natychmiast po wypiciu pierwszego kieliszka całe towarzystwo padło na ziemię, wijąc się w strasznych boleściach, — Dwie osoby zmarły w kilka minut po wypiciu poczęstunku, między innymi i pan młody. 20 osób walczy ze śmiercią. Przybyły lekarz stwierdził, że niema prawie nadziei utrzymania ich przy życiu.

Furman
wraz z koniem utonął w stawie Szajblera.

W dniu wczorajszym furman Feliks Cieplucha wjechał do stawu Szajblera na koniu, którego chciał wykąpać i napoić.

Cieplucha posunął się jednak za daleko od brzegu iw pewnej chwili koń począł wraz jeźdźcem opadać na dno stawu.

Ludzie przyglądający się scenie z brzegu poczęli wzywać pomocy.

Nadbiegło kilku robotników, którzy rzucili się do wody, lecz nie zdołali wyciągnąć furmana.

Poszukiwania zwłok nie odniosły pożądanego rezultatu.

Bezrobotna inteligencja protestuje

przeciwko lekceważeniu jej nędzy i niedoli.

Domaga się przyznania zasiłków, sprawiedliwego ich podziału oraz pomocy od władz samorządowych.

Uchwały wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wczoraj odbył się wielki wiec pracowników umysłowych, zwołany przez komisję międzyzwiązkową.

W dyskusji podkreślano upośledzenie pracowników umysłowych, do czego przyczynia się rozbicie ruchu pracowniczego.

Po ożywionej dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

Zasiłków dla wszystkich.

Wiec energicznie protestuje przeciwko lekceważącemu traktowaniu naj żywotniejszych interesów bezrobotnych pracowników umysłowych przez czynniki miarodajne.

Wiec stwierdza, że nie bacząc na przyrzeczenie dane delegacji międzyzwiązkowej komisji pracowników umysłowych okręgu łódzkiego, że sumy przeznaczone na zasiłki doraźne w miesiącach czerwcu i lipcu zostaną znacznie podwyższone, ministerstwo pracy i opieki społecznej, wbrew powyższemu, poważnie zmniejszyło kwoty ostatnio nadesłane, tak iż przy ostatniej wypłacie

uwzględniono zaledwie 1/3 część uprawnionych.

Wiec stwierdza, że podobny sposób postępowania czynników rządowych wzbudza jaknajwiększe rozgoryczenie wśród zgłodniałych mas bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wobec powyższego zebrani domagają się od odnośnych czynników

wyasygnowania dostatecznych sum,

celem zaspokojenia wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych uprawnionych do korzystania z zasiłków doraźnych.

Przyznanie zapomóg ustawowych jedynie tym pracownikom, którzy utracili zajęcie po dniu 24.2 - 1926 r., zapewnia pomoc państwową

zaledwie 160 bezrobotnym,

natomiast blisko 4,000 bezrobotnych, po zostających bez zajęcia od 1 i pół do 2 lat, skazani są na niepewne zasiłki doraźne, które wypłaca się

od wypadku do wypadku,

w większych odstępach czasu i jedynie na skutek uciążliwych i długotrwałych zabiegów.

Wobec powyższego zebrani domagają się przyznania zasiłków ustawowych

wszystkim bezrobotnym

niezależnie od terminu utraty pracy, lub też wypłacania zasiłków doraźnych w okresach miesięcznych i w wysokości równającej się zasiłkom ustawowym.

Niesłuszny podział.

Wiec domaga się aby przy podziale sum, przeznaczonych na zasiłki doraźne byli reprezentowani przedstawiciele związków pracowniczych.

Ostatni podział dokonany

wbrew instrukcji ministerstwa,

bez udziału przedstawicieli pracowników umysłowych, wywołał olbrzymie rozgoryczenie wśród szerokich mas pracowniczych.

Z tych względów wiec wzywa funduszu bezrobocia do dokonywania podziału

jedynie w oecności reprezentantów organizacji pracowniczych.

Jednocześnie zebrani żądają zastosowania 12 proc. dodatku do zasiłków doraźnych i ustawowych.

Lekceważenie bezrobotnej inteligencji.

Wiec wyraża swe oburzenie z powodu

zupełnej bezczynności władz miejskich,

największego ośrodka przemysłowego -- Łodzi — w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Podczas, gdy władze samorządowe całego szeregu miast w Polsce wysilają się w kierunku jaknajwydatniejszej pomocy dla bezrobotnych, magistrat i rada miejska m. Łodzi

lekceważą groźne położenie przeszło 30 proc. ludności naszego miasta,

a w szczególności bezrobotnych pracowników umysłowych.

Rzekomi przedstawiciele interesów szerokich mas pracowniczych w radzie miejskiej i magistracie, nie pomni na obietnice dane wyborcom, kilkakrotnie

odrzucili żądania organizacji pracowniczych

w sprawie skromnej nawet pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Piętnując tego rodzaju postępowanie zebrani na wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych w dniu 22.7-1926 roku domagają się od władz samorządowych m. Łodzi

wyasygnowania odpowiednich sum,

celem powiększenia ilości obiadów bezpłatnych dla bezrobotnych dla bezrobotnej inteligencji, stosownie do uchwały przyjętej na ostatnim posiedzeniu komisji rozdzielczej przy wydziale opieki społecznej magistratu m. Łodzi.

Usunąć z posad zamożnych.

Zebrani domagają się od rządu i władz komunalnych natychmiastowego

wydalenia z zajmowanych posad żon, córek i synów,

których mężowie ewent. ojcowie pracują na posadach oraz tych, którzy posiadają własne majątki.

Posady te należy obsadzać przez po zostających od dłuższego czasu bez pracy bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zebrani uważają, że wprowadzenie w życie powyższego postulatu powinno być dokonane przy współudziale przedstawicieli pracowniczych związków zawodowych. (e)

Komitet strejkowy obraduje.

W instytucjach użyteczności publicznej wybuchnie bezrobocie.

ZWIĄZKI WARSZAWSKIE POPRĄ STREJKUJĄCYCH KOLEGÓW

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie wyłonionego specjalnego przez wszystkie trzy związki pracowników dla przeprowadzenia akcji strjekowej,

komitetu pięciu.

Na posiedzeniu tym omawiano konieczność wydania odezwy strejkowej, której tekst został już ustalony.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa metod i

sposobów zorganizowania strejku

i stopniowego zaostrzenia go w razie nieustępliwości instytucji użyteczności publicznej.

W związku z tymi przygotowaniami strejkowymi nawiązany już został **kontakt z warszawskimi organizacjami** w sprawie ewentualnego poparcia akcji łódzkich związków pracowników in stytucji użyteczności publicznej.

Jak się z wyniku przeprowadzonych pertraktacji okazuje — Warszawa poparcia swego pracownikom udzieli bezwzględnie.

Według uzyskanych w sprawie organizacji strejku pracowników instytucji użyteczności publicznej,

liczyć się należy ze strejkiem pracowników funduszu bezrobocia.

Strejk ten wybuchłby na wypadek proklamowania powszechnego strejku pracowników wszystkich instytucji użyteczności publicznej na terenie całej Łodzi.

—:o:—

Bezimienni rycerze Polski

byli masami rozstrzeliwani w lasku Konstantynowskim

WCZORAJ ZNALEZIONO SZCZĄTKI TYCH BOHATERÓW.

W dniu wczorajszym o godzinie 3ej po południu robotnicy w czasie kopania piasku w lesie Konstantynowskim obok strzelnicy wojskowej dokonali strasznego odkrycia.

Jeden z robotników, wsunąwszy szpadel w ziemię napotkał tak silny opór, że zaciekawiony tym wypadkiem nachylił się nad rozkopanym dołem i ku wielkiemu swemu przerażeniu spostrzegł

bielejące kości szkieletu.

Przy pomocy innych robotników udało się wyciągnąć z rozkopanego dołu cztery podobne szkielety.

Przy kościotrupach znaleziono 2 medaljoniki aluminjowe z wyrytą na stronie czołowej podobizną Matki Boskiej i napisem:

— **„Prowadź nas Wszechwładna Królowo Polski".**

Na odwrotnej stronie medaljonków widniały następujące napisy:

— **„Boże zbaw Polskę!"**

i „Pamiątka pobytu w Częstochowie".

Na pierwszym medaljonie wyryte jest godło Polski z datą 1905 roku, na drugim — orzeł z datą 1906 r.

Szkielety zabezpieczono na miejscu aż do dalszych zarządzeń.

Prawdopodobnie są to szczątki działaczy polskich, rozstrzelanych przez moskali.



W kabaretach nowoyorskich popisuje się obecnie p. Golia — najmniejszy człowiek na świecie.

Rząd ma zrozumienie

dla interesów kupiectwa łódzkiego.

Konferencje przedstawicieli kupiectwa łódzkiego z min. przem. i handlu Kwiatkowskim były, jak się obecnie dowiadujemy, tylko wstępem do szeregu narad o zasadniczym znaczeniu.

Na konferencjach tych, które rząd zamierza zwołać po zapoznaniu się z po stulatami kupiectwa łódzkiego, omawiane będą oddzielnie wielkie aktualne zagadnienia: sprawa ustawy przemysłowej, sprawa izb handlowo-przemysłowych, paszportów handlowych, uregulowania spraw koncesyjnych, unormowania czasu otwierania sklepów itd.

Min. Kwiatkowski ma pełne zrozumienie dla potrzeb łódzkiego handlu, wyniszczonego inflacją i polityką gospodarczą poprzednich rządów i te wszystkie uciążliwości, które w rezultacie przynoszą mały efekt fiskalny, będą stopniowo usunięte.

„Widzew" będzie unieruchomiony

z powodu zatargu z robotnikami

W dniu wczorajszym wybuchł w tkalni fabryki Widzewskiej Manufaktury poważny zatarg z robotnikami na tle zapowiedzianej przez zarząd fabryki dwa tygodnie temu reorganizacji pracy.

Reorganizacja ta polegać ma na tem, iż jeden tkacz obsługiwałby 6 krosien, przyczem na warsztatach tych stosowany byłby najniższy numer wątku (nr. 38) z wysokokich gatunków bawełny.

Termin przeprowadzenia reorganizacji przypada na dzień dzisiejszy. Robotnicy na proponowaną zmianę systemu pracy nie zgodzili się i w dniu wczorajszym zażądali wydania im zaświadczeń do Funduszu Bezrobocia.

Ponieważ reorganizacja nie była zastrzeżona arbitrażem, a więc w tym kierunku pozostawiona jest przemysłowi wolna ręka, robotnikom tym prawdopodobnie nie będzie przysługiwało prawo korzystania z zapomóg dla bezrobotnych tembardziej, że z racji reorganizacji nikt nie będzie zwolniony, gdyż zostaną uruchomione warsztaty, dotąd jeszcze nieczynne.

W razie nie załatwienia pomyślnie tego zatargu, 1600 robotników będzie pozbawionych pracy, a czynna będzie tylko przędzalnia bawełny.

Na torze helenowskim

zdarzają się nieszczęśliwe wypadki.

W roku bieżącym tor helenowski jest miejscem licznych wypadków, które niejednokrotnie zakańczały się fatalnie. Nie tylko na zawodach, przy których osiąganie maksimum szybkości i silna konkurencja jest bodźcem do nieopanowywania nerwów naszych młodych motocyklistów i kolarzy, ale także i na treningu dzieją się rzeczy przykre w skutkach. Oto podczas treningu na torze helenowskim kilku młodych motocyklistów rozpoczęło harce, które zakończyły się poranieniem czterech kolarzy. Najgorzej dostało się Kermenowi (WTC), który został potrącony przez motorzystę i potłukł się dotkliwie. Ponadto ucierpieli: mistrz województwa — Szmidt i Placek (ŁKS). Kierownictwo toru winno w przyszłości baczyć, aby podobne wypadki nie miały więcej miejsca.

Pierwsza szubienica na Pomorzu.

Zawiśnie na niej b. posterunkowy z Chojnic za mord rabunkowy, popełniony na koledze.

Przed tutejszym sądem pawiatowym odbyła się rozprawa przeciw b. posterunkowemu Franciszkowi Jagodzie, oskarżonemu o mord popełniony w celach rabunkowych na posterunkowym Szymczaku, z którym razem pełnił służbę w kasie urzędu skarbowego.

Oskarżony tłumaczył się zamroczeniem umysłu skutkiem nadużycia trunków.

Sąd skazał Jagodę na karę śmierci przez powieszenie.

Samobójstwo 74-letniego starca.

Denat w pozostawionym liście protestuje przeciwko niesprawiedliwości społecznej.

Powodem rozpaczliwego czynu był głód.

W Zduńskiej Woli popełnił samobójstwo 74-letni starzec, b. urzędnik prywatny, Kazimierz Trzciński.

Fakt samobójstwa stwierdzono dopiero w 10 dni po dokonaniu go przez denata.

Sąsiedzi domu, w którym zamieszkiwał Trzciński, zauważyli, że

od kilku dni nie opuszcza on swego mieszkania.

Z uwagi na jego sędziwy wiek, przypuszczając możliwość nieszczęścia, udali się pod mieszkanie starca, pragnąc skonstatować tego przyczynę.

Tu poczuli wydobywający się przez szpary we drzwiach intensywny odór.

Sąsiedzi niezwłocznie zawiadomili policję. Otwarto drzwi i znaleziono Trzcińskiego,

leżącego bez życia na łóżku.

Obok na podłodze spostrzeżono butelkę po zażytej truciźnie. Na stole leżał list skreślony drżącą ręką starca, z adresem:

— **Do społeczeństwa.**

— Niezwykle ciekawą a zarazem smutną jest treść tego listu. Sędziwy denat żali się na

niesprawiedliwość losu,

który „jednych zanadto pieści, a drugich traktuje zbyt po macoszemu“.

„Czyż może być większa tragedja nad samobójstwo człowieka, stojącego nad grobem? — Czytamy.

„A jednak zmuszony jestem popełnić samobójstwo, gdyż

nie mam środków do życia.

„Czyn mój niech będzie protestem przeciw niesprawiedliwości społecznej“. Nie mam już sił walczyć ze ścigającą mnie nędzą.

Oto cytaty tego niezwkłego listu.

Jak z powyższego wynika, powodem samobójstwa był brak środków do życia.

Trzciński, niegdyś urzędnik prywatny, później kupiec, przed 20 laty skutkiem wypadku

jednocześnie utracił żonę i syna.

Pod wpływem rozpaczy opuścił się w interesach, skutkiem czego z czasem

zbankrutował doszczętnie.

Od tej pory utrzymywał się z dawanych mu dorywczo robót biurowych i niewielkich zasiłków, udzielanych przez brata.

Ale od roku w związku z ogólnym kryzysem utracił zarówno jedno jak drugie. To też na życie wyprzedawszy całą skromną chudobę, znalazł się w obliczu nędzy.

Nie chcąc cierpieć głodu dokonał samobójczego zamachu.

Znany adwokat wiedeńsk sprzeniewierzył powierzone mu depozyty.

Wiedeń, 22 lipca

Przed sądem ławników w Wiedniu rozpoczął się proces przeciwko znanemu adwokatowi tutejszemu d-rowi Taubowi, który odgrywał w stolicy naddunajskiej wielką rolę towarzyską.

Doktor Taub człowiek o dużych zdolnościach i znacznym talencie towarzyskim posiadał znaną i doskonale prosperującą kancelarję adwokacką. Prowadził życie na szeroką skalę i przegrawszy znaczne sumy w klubie automobilowym, naruszył powierzone mu depozyty i usiłował uciec do Francji, został jednak aresztowany na granicy niemiecko austrjackiej i odstawiony do Wiednia.

Oskarżony broni się ze znaczną swadą i robi wywodami swymi, którym nadaje ton głębszych poglądów na współczesne stosunki finansowe i socjalno-towarzyskie, dodatnie wrażenie.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
23 lipca 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
23 lipca 1926

Stabilizacja kursu złotego

jest nieodzownym warunkiem utrzymania naszej zdolności eksportowej.

Dalsza zwyżka wywoła chaos gospodarczy.

Ostatenie wypadki na rynku walutowym napawają nas wielkiemi obawami. W dniu wczorajszym około wieczora obracano dolarami po kursie około 9 złotych, przyczem usposobienie rynku wykazywało raczej tendencję zniżkową.

Było to astępstwem notowań urzędowych, które w dniu wczorajszym były znowu o 5 groszy niższe niżeli onegdaj. W tych warunkach sfery przemysłowe oraz eksportowe zaczyna ogarniać zrozumiałe zaniepokojenie.

Obecny poziom utrzymania oraz wysokość zarobków nie pozwala na dalsze obniżenie kursu dolara o ile nie mamy zahamować całego naszego eksportu.

Kurs dolara 9.20 był granicą, przy której wszystkie dziedziny naszej wytwórczości mogły dupingować zagranicę i z powodzeniem konkurować na obcych rynkach.

W miarę obniżenia się kursu do 9 zdolność konkurencyjna maleje. Wprawdzie kilkuprocentowe polepszenie się kursu w dniach ostanich jeszcze nie mogło zadać ciosu naszemu eksportowi, tem **nie mniej stworzyło powtórnie atmosferę niepewności, uniemożliwiającą kalkulację na przyszłość.**

O ile bowiem nawet spadną koszty utrzymania, to zniżka ich będzie utrzymana w tych granicach, iż nie zaważy wybitnie na zwiększenu się pojemności rynku wewnętrznego, a już niema mowy o tem, aby mogła nastąpić zniżka płac.

W tych warunkach punkt ciężkości całej naszej sytuacj gospodarczej leży w eksporcie i niewybaczalnym błędem byłoby niszczenie tych konjunktur.

Co osiągniemy przez polepszenie kursu złotego.

O ile chodzi tylko o względy moralne, moralno - prestiżowe, to, zdaje się, iż ta droga jest bardzo zawodna.

Przez to nie polepszymy opinji o nas w oczach obcych, ani też nie osiągniemy żadnych bezpośrednich korzyści. Wyrządzimy zaś sobie wielką szkodę, gdyż dopiero ostatnie tygodnie dały dawno spodziewane ożywienie, jakie musiało nastąpić na skutek deprecjacji naszego pieniądza.

Skoro przez cały rok 1924 i część 25 ponosiliśmy skutki nieroztropnej polityki deflacyjnej a koniec 25 i początek bieżąceg roku przyprawiły nas o skutki nieuchronne przy inflacji, to obecnie, skoro można pieniądz stabilizować, **należy to uczynić na poziomie zapewniającym pewne korzyści.**

Złoty musi być ustabilizowany na parytecie eksportowym, który musi być tak długo utrzymany, jak długo nasz aparat produkcyjny i kredytowy nie dojdzie do norm zachodnich umożliwiających nam konkurencję na zdrowych zasadach.

Doskonałe potwierdzenie racjonalnego ujmowania zagadnienia walutowego z punktu wideznia parytetu eksportowego stanowi Czechosłowacja.

Tam w każdej chwili możnaby rozpocząć akcję rewaloryzacyjną korony czeskiej, tem nie mniej **utrzymuje się ją na poziomie około jednej szóstej wartości przedwojennej, aby nie zniszczyć eksportu.**

Tem nie mniej budżet czechosłowacki jest zrównoważony, a kredyt tego kraju stoi wysoko.

Jeśli obecnie występować musimy przeciwko nieopatrznej rewaloryzacji złotego, to przedewszystkiem dlatego, iż wprowadza to chaos bardziej szkodliwy, aniżeli przy deprecjacji waluty.

Ruch zniżkowy podnieca produkcję, pozbawioną zdrowych podstaw, jak to ma miejsce w Polsce, podczas gdy ruch zwyżkowy działa oczywiście hamująco.

Aby położyć kres tej niepewności, Bank polski powinien zadeklarować, na **jakim poziomie zamierza ustabilizować złotego.**

Oczywiście, o ile wszystko pójdzie normalnemi torami, to wahania są nieuniknione, ale mieścić się będą w bardzo wąskich granicach.

Tymczasem w sferach produkcyjnych panuje niepewność i znamy wiele wypadków, w których nie przychodzą do skutku poważne zamówienia eksportowe, gdyż strona polska nie może przeprowadzić kalkulacji, skoro **nie jest wykluczone, iż poziom złotego może być podniesiony do 8.**

Są wprawdzie pewne koła dłużników, które byłyby zadowolone z tego stanu rzeczy, również skarb, o ile chodzi o pozycje wydatków zagranicznych, skorzystałby na tem.

Jednakowoż dokładnie przeprowadzona kalkulacja dowodnie wykaże, iż dalsze poprawianie się kursu złotego będzie klęską dla naszej akcji eksportowej, a więc i bilansu płatniczego i bardzo szkodliwie odbije się na interesach skarbu.

Ruch eksportowy

znacznie osłabł w ciągu ostatnich dni.

Mimo zbliżającego się sezonu zimowego konjunktury eksportowe łódzkich wyrobów nie przedstawiają się chwilowo zbyt pomyślnie. Największe transporty ekspedjowane są obecnie do Węgier, gdzie dużym popytem cieszy się przędza czesankowa.

Ponadto znaczne ilości przędzy czesankowej wysłała do Japonji i Rumunji firma Allart.

Nieznaczne ilości przędzy bawełnianej eksportowano do Rumunji.

Naogół ruch eksportowy w Łodzi jest znacznie słabszy, aniżeli w ubiegłych tygodniach.

Wyjaśnienie.

W uzupełnieniu wiadomości podanej przez nas w dniu wczorajszym w sprawie otrzymania przez klijentów Banku Handlowego w Warszawie akcji tegoż banku jako częściowego pokrycia należności dyskontowej, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż rzeczywiście niektórzy klijenci banku wydali zlecenie zakupu akcji tegoż banku, nie miało to jednak żadnej łączności z ich tranzakcjami dyskontowemi.

Nowe przepisy

dotyczące odprawy warunkowej.

Jak się dowiadujemy w ministerstwie skarbu opracowane obecnie w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu nowe przepisy dotyczące odprawy warunkowej towarów.

Odprawa warunkowa ma dotyczyć następujących wypadków:

a) obrotu uszlachetniającego czynnego;

b) obrotu uszlachetniającego biernego;

c) obrotu reparacyjnego czynnego;

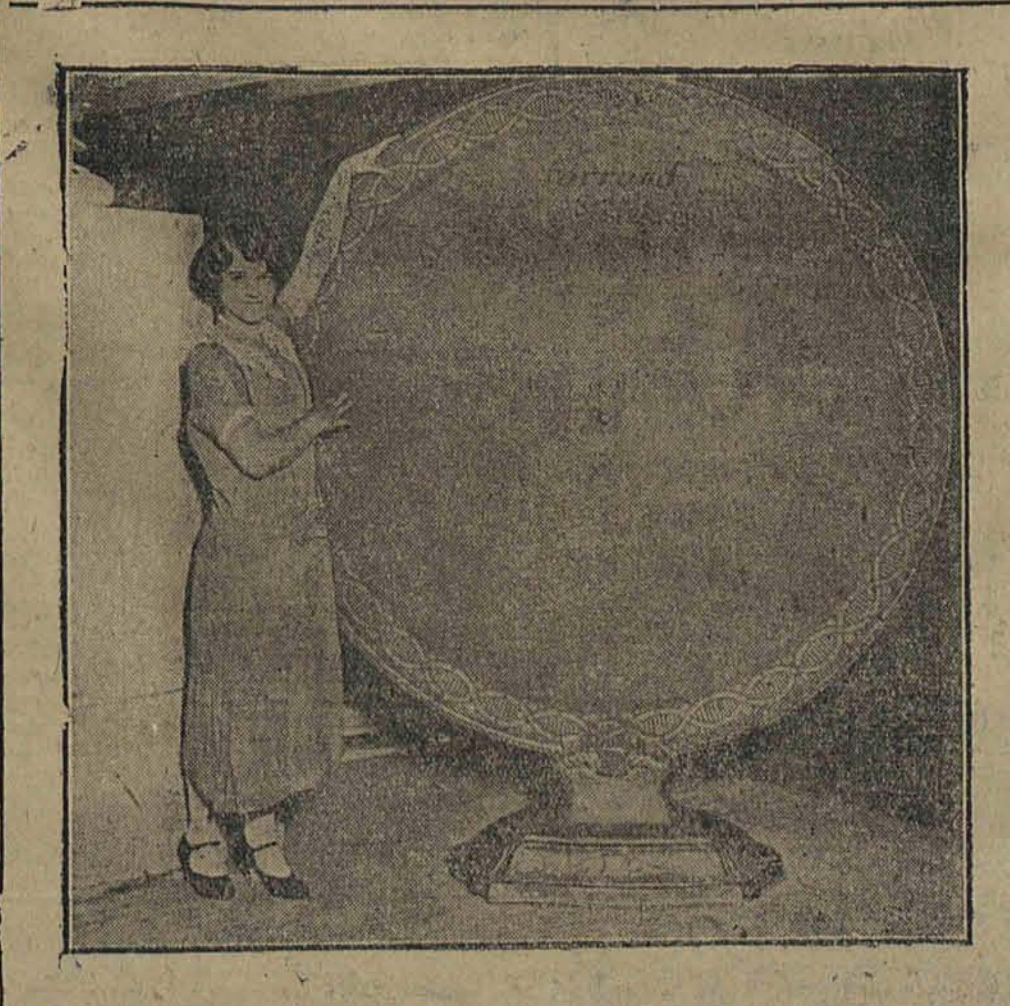
d) obrotu reparacyjnego biernego;

e) przywozu lub wywozu towarów. na ewentualną sprzedaż (międzynarodowe jarmarki, targi, kontrakty, konkursy przemysłowo-handlowe, wystawy i t. p.

f) przywozu lub wywozu towarów do przejścioewgo użytku, wypróbowania lub naśladowania.

g) przywozu lub wywozu próbek i wzorów towarów przez agentów podróżujących.

Obok dokładnego sprecyzowania zasad na podstawie których mogą być uskutecznione poszczególne kategorje odprawy warunkowej, rozporządzenie zawierać będzie szczególne przepisy, dotyczące zabezpieczenia celnego, kontroli władz celnych, obrotu w drodze przesyłek pocztowych etc.



Największy głośnik radjofoniczny na wystawie w Nowym Jorku.



Dolar w Łodzi.

Na prywatnym rynku walutowym w Łodzi panowała w dniu wczorajszym dla dolara wyraźna tendencja zniżkowa.

W godzinach porannych obracano dolarami po kursie 9.10 w żądaniu i 9.08 w płaceniu.

Około godziny 12-ej nastąpiło obniżenie kursu na 9.08 w żądaniu i 9.07 w płaceniu.

W godzinach wieczorowych nastąpiła dalsza zniżka kursu do 9.05 w żądaniu i 9.04 w płaceniu.

Bank polski ofiarował za dolary 9 zł., za funty 44 zł. za franki francuskie 18.60.

GOTÓWKA.

Dolary 9.05 — 9.04

CZEKI.

Holandja 366.75
Londyn 44.30
N. York 9.10
Paryż 21.05 — 20.90
Praga 27.02 i pół
Szwajcarja 176.60
Włochy 29.70
Sztokholm 244.40

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 64.— w złotych 585.60
Pożyczka kolejowa 140
Pożyczka kowers. 5 proc. 45 — 45.50

AKCJE.

Bank Polski 79 — 76.50 — 77
Bank Zachodni 1.20
Bank Dyskontowy 6.50
Spiess 2.—
Chodorów 5.10
Częstocice 1.10 1.—
Węgiel 63 — 64.50 — 62.50
Cegielski 8.50 — 8.75
Modrzejów 3.10 — 2.95
Ostrowieckie 5.90 — 6.15 — 5.85
Starachowice 1.59 — 1.64 — 1.57
Gosławice 1.75 — 1.60
Cukier 2.75 — 2.50 — 2.65
Wysoka 2.50
Nobel 2.40 — 2.35
Lilpop 0.78 — 0.80 — 0.76
Norblin 1.— — 0.98
Pocisk 0.75
Rudzki 1.05 — 1.12 — 1.08
Ursus 0.83 — 0.85
Żyrardów 10.25 — 9.65
Haberbusch 7.25 — 7 — 7.15

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 22 lipca

100 złotych polsk. 57.18—57.32
Czek na Londyn 25.03 i pół.
Berlin 123.345 — 123.653.
Nowy Jork 514.10—515.40.
Warszawa 57.05 — 57.20.

Paryż, 22 lipca

Londyn 213.75.
Nowy Jork 44.06.
Belgja 101.
Włochy 145.40.
Szwajcarja 853.75.
Praga 13.25.
Rumunja 20.25.
Niemcy 1056.

Londyn, 22 lipca.

Nowy Jork 4.86 1-4.
Holandja 12.09 i trzy ósme
Francja 215.
Belgja 212,50.
Włochy 149.50.
Niemcy 20.42 i pół.
Szwajcarja 25.12 i pół
Praga 164.12.
Wiedeń 34.40.
Warszawa 45.50.

Notowania złotego polskiego w dn. 22.

Londyn za 1 funt szt.45.50.
Za 100 złotych:
Zurych 57.50.
Berlin 46.41—46.89.
Wypłaty na Warszawę 46.58—46.82.
Na Katowice i Poznań 46.58—46.82.
Gdańsk 57.18—57.32.
Wiedeń: czeki 77.75—78.25
Banknoty 77.60—78.60.

BILANS SUROWY
BANKU HANDLOWEGO w ŁODZI

na dzień 30 czerwca 1926 r.

Stan Czynny

Nazwa rachunków		
Kasa i sumy do dyspozycji:		
gotowizna w kasie	296,552,92	
pozostałość w Banku Polsk. i w Poczt Kasie Oszczędn.	477,412,77	773,965 69
Waluty zagraniczne:		
banknoty i monety	895,086,80	
czeki i przekazy	18,677,42	913,764,22
Papiery wartościowe własne:		
pożyczki państwowe	9,706,41	
listy zastawne	220,207,52	
obligacje	314,814,72	
akcje	217,266,68	761,995,33
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		2,038,97
Weksle zdyskontowane w tem instytucjom kredytowym		3,717,894.—
Weksle protestowane		222,266,81
Pożyczki terminowe		3,115,60
Rachunki bieżące:		
a) zabezpieczone:		
papierami wartościowymi	69,060,17	
towarami	117,203,32	
w inny sposób	3,724,013,39	
b) niezabezpieczone	4,556,19	3,914,833,07
Banki loro:		
krajowe	4,616,71	
zagraniczne	1,721,92	6,338,63
Banki nostro:		
krajowe	277,241,79	
zagraniczne	172,192 22	449,434,01
Nieruchomości		4,481,105,—
Ruchomości		52,867,85
Koszty handlowe		749,102,98
Rachunki oddziałów		135,584,46
Sumy przechodnie		994,897'27
Suma bilansowa		17.179,203,89
Udzielone gwarancje		202,850,22
Inkaso		3,645,430.47
Razem		21,027,484,58

Stan Bierny

Nazwa rachunków		
Kapitały własne:		
zakładowy	650,000,—	
zapasowy	20,000,—	670,000,—
Wkłady:		
terminowe	625,894,53	
w tem ponad 3 miesiące		
a vista	1,105,139,83	
salda kredytowe rachunków bieżących	2,867,390,58	4,598,424,94
Redyskonto weksli:		136,745,43
Banki loro:		
krajowe	19,188,54	
zagraniczne	6,925,78	26,114,32
Banki nostro:		
krajowe	6,517,32	
zagraniczne	9,408,876,84	9,415,394,16
Przekazy na bank		52,599,58
Fundusz emerytalny i fundusze wieczyste		130,517,72
Procenty i prowizje		924 207,27
Sumy przechodnie		1,194,874,83
Dywidenda niepodniesiona		7,849,50
Zyski z lat ubiegłych		22,476,14
Suma bilansowa		17,179,203,89
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji		202,850,22
Różni za inkaso		3.645,430,47
Razem		21,027,484,58

Bank Handlowy w Łodzi.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.